Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie – odnoszeniem | W Krakowie – bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 95.000 | Marek 85.000 | Marek 95.000 | Marek 200 000 | Marek 85.000 | 5000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 217. Piątek, dnia 19. Października 1923 r. Rok XXX.



# Większość Sejmu za rządem.

**Wszystkie wnioski lewicy odrzucone. — Podwyżka rat gruntowych i budynkowych. — „Oponenci bez programu". — Premier nie cofnie się ze swej linji.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Godzina 8 wieczorem. W tej chwili odbywa się głosowanie nad wnioskiem o **votum ufności rządowi.** Przed chwilą skończyło się głosowanie nad wnioskiem pos. Thugutta. W ciągu bowiem dzisiejszego dnia wpłynęły do laski marszałkowskiej dwa wnioski. Jeden wniosek pos. **Thugutta:** Izba wysłuchawszy wyjaśnień prezesa rządu, odmawia mu zaufania. **Za wnioskiem tym głosowało 189, przeciw 211 posłów.** Głosowanie odbywało się przez drzwi. W ten sposób **rząd uzyskał większość 22 głosów.** Za wnioskiem Thugutta głosowała lewica od **N. P. Ru, Wyzwolenia, Dąbszczycy, P. P. S. i mniejszości narodowe wraz z komunistami;** przeciw reszta **Izby.**

Drugi wniosek, nad którym w tej chwili (godz. 8 wieczorem) odbywa się głosowanie imienne, został podpisany przez pos. **Kozickiego, Dubanowicza, Chacińskiego, Dębskiego i Jasińskiego** brzmi: **Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i wyraża mu zaufanie.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, trwającem od godz. 12 w południe, przy pierwszem czytaniu o **zniesieniu ministerstwa zdrowia publicznego;** pos. Weinzieher postawił wniosek **o odrzucenie tego projektu** a limine. Po przemówieniu pos. Kozłowskiego, **wniosek Weinziehera odrzucono 190 głosami przeciwko 156.** Następnie w pierwszem czytaniu ustawy co do **podwyżki rat gruntowych i budynkowych** za drugie półrocze r. 1923, **przyjęto tę ustawę** z tą poprawką, że dla płatników, od których przypada **wyżej miljona marek, wykładnik podwyżki wynosi 20.**

Dalej rozpoczęła się obszerna **dyskusja polityczna.** Przemawiał pos. **Chądzyński,** długo i nudno deklarując się przeciwko rządowi. Następnie przeciw rządowi pos. **Utzka** (Niemiec) żaląc się oczywiście na rzekome prześladowanie ludności niemieckiej, a dalej bardzo długo pos. **Wasilczuk** (Ukrainiec), a wreszcie pos. **Dębski,** zajmując się przedewszystkiem zagadnieniami polityki zagranicznej. Wszyscy ci wypowiedzieli się przeciwko rządowi, wkońcu pos. **Matakiewicz przemawiał w obronie rządu.** Po Matakiewiczu przemówił **premier Witos** krótko, ale bardzo dobitnie, wskazując, że: „pilnie przysłuchiwałem się debatom, które toczyły się w Izbie i doszedłem do przekonania, że **oponenci występujący przeciwko rządowi, żadnego programu nie przedstawiali".** Wobec tego uważa, że **nie można się cofnąć ze swej linji,** zwłaszcza, jeżeli się posiada program. W dalszym ciągu premier Witos podkreślił, że charakter opozycji jest **całkowicie negatywny** i że gdy opozycja widzi na ławach rządowych jedynie oskarżonych, to on, gdy znajdzie się wśród ław poselskich, nie będących rządowemi, będzie się odnosił zawsze do rządu jako do instytucji państwowej. Mowę Witosa przerywano kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

## Wotum zaufania uchwalone.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia votum ufności dla rządu zostało uchwalone **większością 208 głosów przeciw 191 głosom.** — Pozytywny dla rządu wynik głosowania stwierdza, że większość polska parlamentarna istnieje i żywi wolę przeprowadzenia swego programu. Nie oznacza to, żeby **głosowanie to uchylało wszelką możliwość przeobrażeń** zarówno **w łonie rządu, jak i na stanowiskach kierowniczych.** Istnieją dane, że może dojść do pewnych przesunięć. Wiadomo, że po zajściu, jakie zaszło w Sejmie, po obeldze, rzuconej w Sejmie przez wyzwoleńca posła Wojewódzkiego, nastąpiło starcie pomiędzy marsz. Sejmu a niektórymi klubami z prawicy. Wówczas wieczorem **marsz. Rataj oświadczył, że składa buławę marszałkowską i oddał urzędowanie wicemarszałkowi Seydzie. Na razie sprawa ta została zażegnana, jednakże marszałek Rataj podtrzymuje swoją rezygnację, której rozwiązania należy oczekiwać w ciągu najbliższej przyszłości.**

## Oni przy pracy.

Na oficjalnych i czarnych giełdach grają już od lat pięciu na spadek marki polskiej. Działają jak wielki, zakonspirowany w żargonowym szwargocie spisek. Prowadzą kampanję może bez wspólnej komendy, ale według wspólnego planu. Nalewki zostają w najściślejszem porozumieniu ze Stradomiem, a Stradom łączy się tajnym drutem konspiracji z Whitechapel w Londynie i z odcinkiem na Leopoldstadt. Ubić, za wszelką cenę ubić polski pieniądz, gdy się „Aliance Israelite Universelle" z p. Lucienem Wolffem na czele nie udało w swoim czasie ubić w zarodku Wielkiej Polski.

Nienawidzą Polski. Nic ich nie obchodzi jej obecna niedola. Każdy dzień haussy dolarowej przedłużają z rozkoszą dla operacji czarnogiełdziarskich, by wzmocnić rozpęd ku katastrofie. Słońce za krótko dla nich świeci — jak niegdyś dla Jozuego.

Widzimy ich — wczorajszych szmatławców z ulicy Szerokiej — miljarderami, wykupującymi polskie fabryki, banki, kopalnie, domy. Okres obecnego gospodarczego chaosu wznosi wśród ruiny powszechnej fortuny baronów i książąt przyszłości. Rodzi się nowy feudalizm. Przewidywał go już Dostojewski, gdy pisał: „Na ruinach wojny i rewolucji światowej pozostaną tylko żydzi i ich miljardy". Czy my wiemy, ile oni c o d z i e n n i e kupują polskiego majątku, wywołując sztuczne baissy i haussy na giełdach, a rozporządzając potężnym kapitałem ruchomym, rozrzuconym po całej kuli ziemskiej.

Polska była dla nich przed r. 1914 „trupem, który kopnąć należy". Nie mówili nawet już o Polsce, ale o Judeopolonji. Stali w pierwszych szeregach hakaty. W czasie wielkiej wojny przywiązali wielką część Polaków do rydwanu Wilhelma II. To im gwarantowało, że Polski nie będzie, a w półkolonji pruskiej nad Wisłą — będą pod najwyższą opieką Berlina — gospodarzami. Przyjęli z entuzjazmem rząd lubelski i Moraczewszczyznę, z jeszcze większym przyjmowali — gdzie mogli — Litwinów i bolszewików. Gdy minister wojny, przerażony zdradą, izolował pewną część żołnierzy żydowskich w obozie, podniósł się wrzask jerychoński: Jak można odbierać im sposobność do szpiegowania i zdradzania?

Bolszewicy zawiedli — na razie. Zato na terenie Ligi Narodów jest jeszcze nadzieja wygranej. Tam są sojusznicy, tam wielki wpływ wywiera kapitał i prasa żydowska. A tu w kraju podnosi się a d u s u m Genewy alarmy.

## Pogróżki strajkowe.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Według wiadomości, podanych przez lewicową prasę, **Centralny Związek zawod. postanowił ogłosić generalny strajk polityczny** wszystkich kategorji robotniczych. Terminu narazie nie ustalono.

(Wbrew zatem zapewnieniom koryfeuszów lewicy w Sejmie, pragnie ona dobyć przeciw rządowi broni antyspołecznej, a ze względu na państwo wprost zbrodniczej. Nie oznaczono jednak terminu strajku, w słusznej widocznie obawie, że robotnicze rzesze nie pójdą na lep wywrotowych podżegań i na hasło strajku odpowiedzą hasłem pracy. — Red.)

### STRAJK W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM TRWA.

**Warszawa.** (AW). W **zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem strajk trwa dalej, robotnicy żądają 200% podwyżki.**

### NAGŁY ZGON TARASIEWICZA.

**Warszawa.** (PAT) Wczoraj w nocy w drodze ze Lwowa do Warszawy **zmarł nagle na anewryzm serca Michał Tarasiewicz,** artysta dramatyczny, były dyrektor tetru lwowskiego i Rozmaitości, w wieku około 50 lat.

z powodu krzywd i niesprawiedliwości. Bo oto bezczelne goje śmią twierdzić, że uniwersytety są polskiemi instytucjami, a miasta winny być warsztatem polskiej kultury, rząd ma jeszcze odwagę zwracać się „do obywateli, którzy czują po polsku“, a nawet odważa się tym krajem rządzić większość polska...

Pracują również od dołu. „Nikt nie zastąpi żydów, jeżeli chodzi o propagandę anarchji — pisał I. Grabowski. Bez żydów niepodobna zrobić żadnej rewolucji jak bez zarazków cholery nie można zachorować na cholerę“. Od czasu do czasu jakaś rozprawa sądowa rzuci światło na tę podziemną robotę, częściej widzimy jej skutki w strajkach i zamachach. Przedsiębiorstwo rewolucyjne rozporządza kapitałami ogromnymi. A kapitały są tegosamego pochodzenia, co i apostołowie rewolucji...

Siedzą także w redakcjach. Jeden jest sjonistą, inny socjalistą, jeszcze inny polskim liberałem lub konserwatystą. Z poza swych stolików plują na polskie państwo, na rząd, na prawo narodu polskiego do gospodarowania na swej ziemi. Patrjotyzm nazywają „nacjonalistycznem znikczemnieniem“, katolicyzm „ciemnotą klerykalną“. Niszczą etykę, drwią z ideałów i sieją nikczemność. Torują drogę dla przyszłej judeokracji. Każdą zniżkę marki, każde niepowodzenie Polski zagranicą witają wyciem radości. Obecnie sądzą, że ich godzina się zbliża. Grożą Polsce strajkiem powszechnym. Właśnie dzisiaj, gdy w Saksonji i Turyngji rządzą sowiety i gdy na G. Śląsku komunizm hula, a wojska Trockiego gromadzą się nad Berezyną...

Widzimy ich wszędzie przy tejsamej pracy. Coraz więcej na nich brylantów, a coraz więcej buty w spojrzeniu i manierach. Defraudanci podatkowi to oni, najbardziej cyniczni spekulanci to oni, redakcje socjalistyczne i jaczejki komunistyczne to oni... Redakcja nasza otrzymuje stale listy, nawołujące do krucjaty przeciw tej miljonowo-głowej Hydrze. Korespondenci nasi łudzą się co do skutków swej publicystyki. Teraz potrzeba czegoś więcej. Sam Naród musi się rozpłomienić gniewem strasznym i podjąć walkę nieubłaganą. Musi ta walka stać się wielkim i świętym celem miljonów Polaków. Jeśli to się nazwie nietolerancją, to niech żyje nietolerancja! Byleby żyła Polska. Innego wyjścia nie ma, jeśli chcemy żyć jako państwo.

Czy chcemy żyć?

---

Wtorkowy numer „Naprzodu“, jak przewidywaliśmy, został skonfiskowany za niesychane obelgi pod adresem rządu. W dniu tym skonfiskowano również sjonistyczny „Nowy Dziennik“, który także dał upust swej żydowskiej furji, napadając na rząd za jego odezwę. Że te dwa dzienniki musi poskramiać prokurator — nikt się temu nie będzie bardzo dziwił. Gdy rząd wspomniał o zbrodniczej ręce — nożyce się odezwały. Socjalistyczny „Naprzód“ stanął przerażony w obronie swych komunistycznych „towarzyszów“, a „Nowy Dziennik“ — zadrżał ze strachu o żydów, których specjalnością jest, jak wiadomo, robota komunistyczna w Polsce. Rzecz jednak godna uwagi, że tym dwom pismom sekundował w atakach na rząd także „Czas“ i to z takim ferworem, że również spotkał się z ołówkiem prokuratora. W ten sposób zostało utrwalone konfiskatą przymierze krakowskiego organu „konserwatywnego“ z żydowskim „Now. Dzien.“ i żydowsko-socjalistycznym „Naprzodem“. „Czas“ znalazł się wreszcie w dobranem towarzystwie.

---

## Kary za zwłokę.

**Warszawa.** (PAT). Jak donosiliśmy, ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi nowelę do ustawy o karach za zwłokę w płaceniu podatku. Nowela **podwyższa owe kary z 10 na 150%.** Wniesienie noweli powyższej uzasadnione jest z jednej strony wysoce niepunktualnem **płaceniem podatków przez obywateli, z drugiej zaś strony silną dewaluacją marki polskiej.** W czasie między uchwaleniem ustawy o karach za zwłokę, a dniem dzisiejszym, kurs dolara wzrósł o 69.5%, a kary za zwłokę można było na podstawie dotychczasowej ustawy tylko do wysokości 50% pobierać.

# Szczegóły spisku antyrządowego w Rumunii.

**Bukareszt.** (AW) Tel. Comp. donosi o szczegółach śledztwa, przeprowadzonego przez generała Nicoleano w kierunku wykrytego **planu atentatu, jaki wykonać mieli sprzysiężeni faszystyczni na członkach gabinetu rumuńskiego.** Organizacja ta była rozgałęziona w całym kraju, z licznymi oddziałami w miastach i miateczkach rumuńskich. W Jassach, Cluj (Klausenburg), Poestije, **przedsięwzięto liczne aresztowania.** W Cluj zamierzono wymordować także kilku profesorów uniwersytetu, przedstawicieli mniejszości. Kilku sprzysiężonych zbiegło automobilami.

Główna organizacja, która miała kierować zamachem, była stworzona przez studentów pod nazwą „Liga Crestina“, a rozprzestrzeniona była w całej Rumunji. Atentat na członków gabinetu wykonany miał być przez członków deputacji Ligi z aresztowanym Codreanu na czele. Mieli oni przybyć do prezydjum ministrów, aby doręczyć prezydentowi ministrów Bratiano podanie. **Wyczekiwano chwili obecności sześciu członków gabinetu, którzy mieli być przez sprzysiężonych zastrzeleni.** W tym celu, ustawieni przed drzwiami sali konferencyjnej, uzbrojeni w rewolwery studenci mieli oczekiwać **sygnału do wymordowania ministrów.** Atentat ten miał być równocześnie sygnałem do wymordowania **bukareszteńskich żydowskich dyrektorów banków i dziennikarzy.**

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także ojciec studenta Codreanu, profesor uniwersytetu w Jassach. U znanego profesora uniwersytetu Cuza przedsięwzięto rewizję; znaleziono obciążające materjały. Rada ministrów postanowiła przedsięwziąć **energiczne kroki, celem podtrzymania spokoju.** W związku z otwarciem parlamentu wprowadzono **specjalną służbę bezpieczeństwa.** Wejście do parlamentu dla publiczności jest zamknięte, wstęp do parlamentu dozwolony będzie tylko tym, którzy wykażą się specjalnie wydanemi legitymacjami. Król Ferdynand polecił, aby mu bezzwłocznie podawano do wiadomości przebieg śledztwa.

**Bukareszt.** (AW). Jak donosi dziennik „Dimineatza“, w Bukareszcie **wykryto znaczne zapasy** ekrazytu, które przez sprzysiężonych nagromadzone zostały dla celów zamachowych. **Rumuńskie organizacje faszystyczne i związki bojowców zaprzeczają jakiemukolwiek współdziałaniu w zamachu.**

---

## Chrz. Dem. aprobuje program sanacyjny.

**Warszawa.** (PAT). W dyskusji, jaka wyłoniła się na środowem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu pos. Barlickiego (P. P. S.) i Dębskiego (P. S. L.), zabrał głos pos. **Piechocki** (Chrz. Dem.). Mowca stwierdził, że państwo nasze od początku chore było na złą walutę. Chorobę tę leczono drukiem pieniędzy. Dopiero obecny **rząd zapowiedział radykalne środki sanacyjne i należy przypuszczać, że zapowiedzi tych dotrzyma. Musi nareszcie ustać wyzyskiwanie skarbu przez tych, którzy się mogą obejść bez pomocy. Praca robotnika musi być wzięta za podstawę.** W kwestjach walutowych należy brać pod uwagę nie tylko stan skarbu, lecz i życie gospodarcze.

Zadaniem najtrudniejszem jest **zrównoważenie budżetu.** Minister przytoczył trzy drogi: **zwiększenie dochodów, zmniejszenie rozchodów i pożyczka. Największy nacisk kładziemy na ten drugi środek.** Jednem z niedomagań naszych jest **zbyt centralistyczna administracja.** Ceniąc pracę i działalność p. komisarza oszczędnościowego, wydaje się nam, że kompetencje jego są niedostateczne. **Mamy nadzieję, że zapowiadana pożyczka da realne rezultaty. Wierzymy, że rząd stoi na wysokości zadania i trwamy w ufności dla niego.**

Dalszy mowca, pos. **Dubanowicz,** oświadczył imieniem stronnictwa chrześć. nar., że w zdecydowanej polityce rząd znajdzie ze strony tego klubu posłuch i poparcie.

Po zakończeniu rozprawy odrzucono wniosek nagły pos. Pragera (P. P. S.) w sprawie rzekomych pogwałceń przez rząd konstytucji, większością 177 głosów przeciw 164. Przyjęto następnie dwa wnioski: w sprawie zabezpieczenia granic wschodnich i regulacji podaży artykułów pierwszej potrzeby, oraz wniosek poparty przez pos. Knothego (Ch. Dem.) w sprawie braków aprowizacyjnych na G. Śląsku.

### PROWIZORJUM BUDŻETOWE UCHWALONE W TRZECIEM CZYTANIU.

**Warszawa.** (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego **uchwaliła w trzeciem czytaniu dodatek do prowizorjum budżetowego na kwartał trzeci, oraz prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Konwent seniorów ustalił, że **następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.** Wtedy przyjdzie pod debaty **prowizorjum budżetowe,** jak również zabiorą głos dwaj mowcy generalni z prawicy i lewicy: posłowie Zdziechowski i Diamand.

### SPRAWA POLITECHNIKI W ŁODZI.

**Łódź.** (Telef. wł.) Pod przew. prezyd. Cynarskiego obradował onegdaj w Łodzi komitet dla zrealizowania mającej się założyć w mieście politechniki. Przedstawiciele samorządu i województwa, jakoteż szereg przedstawicieli przemysłu zagwarantowali poważne sumy na powyższy cel. Chodzi tylko o pomoc i zezwolenie Warszawy. W tym celu wyjeżdża do Min. W. R. i O. P. w przyszłym tygodniu delegacja, w skład której wchodzą: prez. Cynarski, biskup Tymieniecki, wizytator Czapczyński i inni.

---

## Bawarski dyktator o socjaliźmie.

**Socjalizm i bolszewizm — to jedno.**

**Wiedeń.** (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Przywódca bawarskich nacjonalistów Hittler oświadczył wobec przedstawiciela „Corriere Italiano“, co następuje: Podobnie, jak Mussolini, **dążymy do zniesienia zasady głoszącej, że większość parlamentarna stoi ponad narodowym duchem kraju. Niemcy bolszewizują się coraz bardziej. W teorji socjalizm i bolszewizm jest jedno i tosamo.** Kahr jest znakomitym niemieckim biurokratą z przed wojny. Niema więc energji, aby coś stworzyć. **Od rozwiązania kwestji żydowskiej zależy przyszłość Niemiec.** Walka musi być przeprowadzona tak, jak ją **przeprowadzili Węgrzy z Turkami.** Wynik jej będzie tak samo doniosły, **inaczej Europa, a także Azja po Władywostok będzie państwem izraelickiem. Rząd niemiecki jest w rękach żydowskich,** gdyż jest zależny od banku rzeszy.

O stosunku nacjonalistów niemieckich do Włoch powiedział Hittler: Robię, co mogę, aby objaśnić naszych zwolenników, że południowy Tyrol nie może być przeszkodą w nawiązaniu dobrych stosunków między Włochami a Niemcami, nie pozwolimy, aby w tej sprawie inspirowała nas Austrja. Sprawa południowego Tyrolu nie dorasta znaczeniu Lotaryngji i Śląska. Hittler zapewnił dalej, że niema zamiaru zostać ministrem bawarskim, albowiem droga jego dalej wiedzie. Zapytany, czy może do Berlina? — powiedział Hittler: Jestem przyczajony, jak pająk i czekam stosownej chwili. Jako jedyne wyjście dla Niemiec widzi Hittler brutalną dyktaturę narodową i sądzi, że już w zimie nastąpi rozstrzygnięcie.

## Ostre rozruchy drożyźniane w Lipsku.

**Lipsk.** (AW). Rozruchy drożyźniane, jakie miały miejsce wczoraj, przybrały niebezpieczne formy, gdyż **demonstrujący tłum obrzucił kamieniami patrolujący oddział konnej policji.** Plądrowano przedewszystkiem **składy żywności,** piekarze i rzeźnicy chcąc uniknąć zdemolowania lokali **sami dobrowolnie rozdzielali tłumowi zapasy żywności.** Niezadowolono się jednak samą żywnością. **Tłum rzucił się na składy konfekcyjne i futer,** rozgrabiwszy wszystko, co się dało. Dalekio cięższe jest niż w Berlinie położenie Saksonji i Turyngji, gdzie poza ogólnymi w Niemczech rozruchami drożyźnianymi **główny podstawy niepokojów szukać należy w stosunkach politycznych, gdzie komunizm rozwinął się najbardziej i** stworzyć zaczyna proletarjackie organizacje obronne. Rząd widzi się zmuszonym wzmocnić tamtejszą Reichswehrę, ażeby skutecznie oprzeć się rozruchom, przybierającym **ostry charakter.**

# Z dnia politycznego.

**W obronie komunistów.**

Organy lewicowe w dalszym ciągu pienią się ze wściekłości na rząd, że ten śmiał w swej odezwie posądzić komunistów o wysadzenie cytadeli warszawskiej. Takie niewiniątka posądzać o zamach! Na samą myśl o tem nasza lewica, udająca od czasu do czasu, że walczy z komunistami i komunizmem, wpadła w taki szał, że... grzebie sama siebie. Zarzucając rządowi, że przed ukończeniem śledztwa wyraził naturalne zresztą przypuszczenie zamachu, sama — choć śledztwa jeszcze nie ukończono — zapewnia, że w cytadeli był tylko nieszczęśliwy przypadek... Zarówno warszawski „Robotnik", jak i krakowski „Naprzód" wiedzą na pewno, że nie było zamachu, że nie dokonali go komuniści. Nasuwa się tu przypuszczenie, że oba te pisma są widocznie w tak bliskich i serdecznych stosunkach z komunistami, iż wiedzą o wszystkich ich planach. A może tylko tak gorliwie bronią swych przyjaciół.

To drugie przypuszczenie jest bardzo prawdopodobne. Proklamowanie przez P. P. S. generalnego strajku świadczy, że partja ta stanęła w jednym szeregu z komunistycznymi wrogami państwa. Taki bowiem strajk — to woda na młyn komunistów, z którymi niewątpliwie pepesowcy pójdą ręka w rękę. Więc bronią swych przyszłych sojuszników w walce z rządem i państwem polskiem. Bronią swą zwykłą metodą — kłamstwem. Udowadniając, że nie było zamachu, pisma lewicowe powoływały się na opinję prok. Janczewskiego i sędziów śledczych wojskowego sądu okręgowego. Tymczasem prok. Janczewski, oraz maj. Matzner, maj. Godlewski i sędziowie śledczy ogłosili za pośrednictwem PAT. komunikat, w którym zaprzeczają kategorycznie, jakoby mieli udzielać komu w sprawie śledztwa jakichkolwiek informacji... Słowem „informacje" te zostały wyssane z palca lewicy...

A tymczasem opinja wojskowych specjalistów, do których zwróciła się redakcja „Rzeczypospolitej", wyklucza możność samozapalenia się prochu i wogóle katastrofy z powodu zapalonego papierosa lub podobnej przyczyny. Według tej opinji, proch, który eksplodował w cytadeli, był tego rodzaju, że żadnych reakcji chemicznych, bez użycia jakichś specjalnych odczynników nie daje — a więc o wytwarzaniu się jakichś gazów, mogących wywołać eksplozję w normalnych panujących w prochowni warunkach, mowy być nie może.

Opinja każe więc przypuszczać, że wybuch w cytadeli nie mógł być dziełem przypadku i że musiała tu działać jakaś zbrodnicza ręka. Ale lewica — jakby na komendę — stanęła w obronie komunistów. Nic dziwnego zresztą. P. P. S. pomimo udanych dąsów na swych rywali komunistycznych, czuwa tylko nad tem, aby wypadkiem nikt im nie przeszkadzał w rozbijaniu państwa polskiego.

**Gdzie socjaliści bronią żydów?**

Paryski półurzędowy „Temps" uderza od szeregu dni na „Międzynar. Biuro pracy" w Genewie, zorganizowane na zasadzie 396 art. traktatu wersalskiego. Pewne zarzuty organu bogatej burżuazji francuskiej, zwłaszcza odnośnie do ustawodawstwa robotniczego, możemy pominąć; są jednak między nimi i takie, które z naszej strony zasługują na bliższą uwagę.

Biuro mianowicie — jak donosi „Temps" — zostało opanowane wprost przez socjalistów, którzy jego powagę wyzyskują do swoich międzynarodowych celów. Co zaś najciekawsze, to że interwencja socjalistów w tej międzynarodowej organizacji idzie w kierunku **popierania interesów ludności żydowskiej w Polsce.** Śladem niezatartym tej interwencji jest osobny artykuł biuletynu biura p. t. „Międzynar. biuro pracy a kwestja żydowska w Polsce". Z tego powodu słusznie „Temps" zauważa, że „ta akcja Biura nie może się dać usprawiedliwić, skoro traktat wersalski w 93 artykule ochronę mniejszości narodowych zastrzega Lidze narodów".

A więc nawet Biuro pracy służy celom żydowskim! Czy o tem rząd wie?

# Tow. ekonomiczne o sytuacji finansowej państwa.

**Korzystne warunki ekonomiczne Państwa. — Inflacja główną przyczyną kryzysu gospodarczego. — Trzy zasady sanacji. — Warunki jej powodzenia.**

Krakowskie Tow. ekonomiczne ogłosiło następującą odezwę w sprawach sanacji stosunków gospodarczych Państwa:

Jednem z następstw ciężkiego przesilenia gospodarczego, przez jakie obecnie przechodzi społeczeństwo, jest gorączkowe zaniepokojenie, wywołane w znacznej mierze tego rodzaju objawami, jak powodzenie wszelkiej spekulacji, obliczonej na zniżkę marki polskiej. Gwałtowny ten spadek marki, nieusprawiedliwiony jest w rzeczywistości niczem, a najczęściej nie stoi nawet w stosunku do kursu marki na giełdach zagranicznych.

Przy ocenianiu szans polepszenia się wartości marki polskiej należy jednak zawsze wychodzić z założenia, że posiadamy wszelkie objektywne warunki, aby sprawę waluty naszej należycie uporządkować. Jesteśmy jako państwo w niewysokim stopniu tylko — w porównaniu do innych państw — obciążeni długami zagranicznemi. Nasze całe **obciążenie nie przewyższa 55 franków złotych na głowę**, co w porównaniu do innych krajów europejskich jest cyfrą fenomenalnie niską. Państwo nasze posiada blisko **2,900.000 ha drzewostanu na własność**, posiada blisko **pół miljona hektarów roli**, posiada liczne **kopalnie węgla, soli, nafty** i t. p. Nasza **produkcja rolna doszła już do norm przedwojennych, produkcja węgla i cukru przekroczyła te normy**, produkcja przemysłowa **rośnie z dnia na dzień**. Od początku roku bieżącego nasz **bilans handlowy jest czynny**, a przewyżka eksportu nad importem wynosiła w ostatnich miesiącach, z których znamy cyfry, bardzo poważne kwoty. Zapas kruszców i walut, będących własnością Polskiej Kasy Pożyczkowej, ma **wartość 130 kilku miljonów franków złotych, co przenosi przeszło dwukrotnie wartość kursową marek polskich, znajdujących się w obiegu.** Jest to tylko kilka przykładów na dowód, że Polska jako państwo znajduje się w korzystnych warunkach gospodarczych i że widoki jej rozwoju na przyszłość są pomyślne.

Jeżeli mimo to przechodzimy obecnie ciężkie położenie gospodarcze i skarbowe, to przyczyn należy szukać wyłącznie w objawach **przejściowych, możliwych do usunięcia**. Objawy takie są wynikiem po części naszego niedoświadczenia gospodarczego, po części warunków politycznych, nie pozwalających na szybką, energiczną i celową naprawę skarbu.

Już od pierwszych chwil naszej niepodległości nie zdawano sobie sprawy z niebezpieczeństw, łączących się z inflacją pieniądza papierowego, którego obieg wynosi dziś przeszło 10 biljonów mp. Ta właśnie inflacja jest właściwą przyczyną obecnego przesilenia, jej usunięcie jest warunkiem uzdrowienia życia ekonomicznego. Sposoby tego uzdrowienia są znane. Przedewszystkiem zacząć trzeba od uzdrowienia budżetu państwowego, drogą najdalej idących oszczędności, oraz przez podniesienie dochodów państwa. Jako dalszy krok wysuwa się sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, a wreszcie przyjdzie kolej na założenie banku emisyjnego, co powinno być zakończeniem i ukoronowaniem dzieła sanacji.

Program uzdrowienia naszych stosunków finansowych jest więc prosty i możliwy do zrealizowania, chociaż w krótkim czasie przeprowadzić się nie da. Dwa są warunki jego powodzenia, jeden dotyczy społeczeństwa, drugi rządu. Społeczeństwo musi wyzbyć się myśli, że skarb państwowy jest czemś obcem, od którego trzeba jak najwięcej brać, a jak najmniej dawać. Z drugiej strony rząd posiadać musi warunki pracy konsekwentnej i przez czas dłuższy, a przedewszystkiem winien być zabezpieczony przed przeszkodami ze strony czynników, pozostających pod wpływem nastrojów szerokich mas. Prawdę tę zrozumiały już wszystkie społeczeństwa, znajdujące się w położeniu finansowem analogicznem do naszego.

Powyższe uwagi wskazują dostatecznie, że położenie nasze nie jest beznadziejne i nie usprawiedliwia niczem zdenerwowania i paniki, jakie ogarnęły nasze społeczeństwo. Droga naprawy istnieje, a jeśli to się stanie, otworzy się przed Polską droga jak najpomyślniejszego rozwoju ekonomicznego i społecznego, a pieniądz nasz — który wszędzie i zawsze jest wykładnikiem dobrej polityki finansowej — stanie w swojej wartości również wysoko, jak pieniądz tych krajów, które rychlej od nas wkroczyły na racjonalną drogę sanacji. Należy też z całą wiarą i ufnością przeciwdziałać bezzasadnej panice, szerzonej przez niesumienną spekulację, a podzielanej bezkrytycznie przez koła nie zdające sobie sprawy z istotnych możliwości.

# Pismo Prymasa w sprawie dóbr kościelnych.

Ks. Kardynał-Prymas wystosował d. 14 czerwca b. r. przeciwko projektowi ustawy o parcelacji i osadnictwie protest, który został wręczony p. Prezesowi Rady Ministrów. Na wywody protestu tego Rząd nie dał rzeczowej odpowiedzi, co więcej przedłożył na dniu 29 września b. r. Sejmowi formalnie projekt ustawy reformy rolnej, jako wynik narad odbytych ze stronnictwami.

Dowiedziawszy się o tem, przesłał Ks. Prymas, obecnie w Rzymie przebywający, na ręce Ministra W. R. i O. P. drugie pismo, które brzmi:

„Rząd polski przedłożył na dniu 29 września Sejmowi ustawę o parcelacji i osadnictwie. W projekcie tym przeznacza się na parcelację w art. I., 1. D.: „majątki ziemskie, t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie) z wyłączeniem tylko tych części, które bezpośrednio służą do wykonywania obrzędów religijnych. W związku z tem obowiązek uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalentu za przejęte przez Państwo dobra, będzie przez Państwo zagwarantowany w układzie ze Stolicą Apostolską".

Stwierdzam niniejszem, że

1) projekt powyższy stanowi prawo wyjątkowe przeciw Kościołowi katolickiemu. Podczas bowiem gdy innym właścicielom zostawia się obszar od 100 do 400 hektarów, zabiera się Kościołowi z wyjątkiem cmentarzy wszystką ziemię, nawet ogrody. W ten sposób Rząd polski nie zniósłszy dotąd praw wyjątkowych przeciw Kościołowi katolickiemu, wydanych przez wrogie rządy zaborcze, wydaje od siebie nową ustawę, nacechowaną nieżyczliwością przeciw Kościołowi katolickiemu, bo obchodzącą się z duchowieństwem gorzej, aniżeli z każdym innym obywatelem Państwa polskiego;

2) obowiązek uposażenia Duchowieństwa spoczywa już teraz na Rządzie polskim i to z tytułu prawnego, płynącego z posiadania dóbr poduchownych;

3) Rząd polski po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej zwrócił się stosownie do brzmienia tejże ustawy do Stolicy Apostolskiej, by rozpocząć rokowania **w sprawie dóbr duchownych i poduchownych.** Tak wyraźnie pisało Ministerstwo Spraw Zagr. do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Wskutek tego pisma Stolica Apostolska wyznaczyła osobną komisję, mającą w jej imieniu układać się z Rządem polskim. Rząd polski ze swej strony mianował również komisję. Obie komisje rozpoczęły prace i rokowania. Tymczasem obecnie Rząd, nie uprzedziwszy ani słowem komisji papieskiej, przedkłada Sejmowi ustawę, wedle której wszystkie ziemie kościelne mają bez wszelkiego dalszego rokowania być zabrane Kościołowi katolickiemu.

Jest przyjętą rzeczą, że skoro się rozpoczęły układy, albo się je prowadzi do końca, albo oświadcza się, że dalej układów prowadzić się nie chce.

Rząd polski tej formy wobec Episkopatu polskiego nie zachował, a dodać należy, że Episkopat polski występował w tej sprawie w imienia i z polecenia Stolicy Apostolskiej.

(—) **E. Kard. Dalbor**, Prymas Polski.

Rzym, dn. 7 października 1923 r.

# Posłannictwo Polski na kresach.

**Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Z Wilna udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do Nowo- a następnie do Staroświęcian, w obu miejscowościach witany owacyjnie. W Staroświęcianach zwiedził p. Wojciechowski tamt. gimnazjum, a następnie podejmowany był śniadaniem. Na przemówienia powitalne odpowiedział następującemi słowy:

„Dziękując za wyrażone mi życzenia, pragnę

zaznaczyć, że zadanie panów na kresach jest szczególnie ważnem i dlatego też w stosunku do obywatel kresowych jesteśmy szczególnie wymagający.

Wy musicie być tutaj świecznikami Polski i w całej rozciągłości usprawiedliwiać te nadzieje i tę wiarę, jaką ludność na kresach uwolniona od panowania moskiewskiego miała i ma w stosunku do rządu polskiego. Rządy polskie muszą tutaj stać na wysokości swego wielkiego zadania i swego dziejowego posłannictwa. Muszą szerzyć oświatę, muszą podnosić kulturę, muszą w przeciwieństwie do gwałtów rosyjskich dać poznać ludności, co znaczy demokratyczny, sprawiedliwy rząd. Musimy zawsze pamiętać o tem, że tutaj panuje Polska, a nikt inny i jesteśmy panami i gospodarzami tego kraju.

Posłannictwo, które nam tutaj przypadło, wymaga wielkiej solidarności ze strony polskiej. W stosunku do tych ludzi obcych narodowości, którzy są dzisiaj obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, musimy kierować się staropolską zasadą tolerancji i chociaż nieraz dochodzić Was będą fakty znęcania się nad obywatelami polskimi u sąsiadów, niech nie będzie to wskazówką, że musicie tak samo postępować, to nie jest godne Polaka. Wypełniajcie ten zaszczytny obowiązek obywatela polskiego pomni, że jesteście najbardziej na północ i na północny wschód wysuniętym posterunkiem i że musicie być twierdzą. Czuwajcie, czy objawy wybryków, objawy niezrozumiałe w rzeczywistości doprowadzą do przekroczenia granicy dozwolonej konstytucją, wtedy w stosunku do tych, którzy przekraczają tę granicę, musicie być twardymi i przypomnieć im o obowiązkach obywateli Rzeczypospolitej.

# Przyczyny strajku na G. Śląsku.

Ostatnie wiadomości z Górnego Śląska brzmią uspokajająco. Strajk podlega powolnej likwidacji, do pracy powróciło już 90 proc. górników i hutników. Komitet organizacji zawodowych wydał odezwę do strajkujących, wzywającą ich do powrotu do pracy.

Należy jednak zastanowić się nad przyczynami, które pchnęły masy robotnicze do tak ostrej i obosiecznej broni, jaką jest wstrzymanie się od pracy w obecnej sytuacji gospodarczej kraju. Strajk manifestacyjny podjęty został — jak wiadomo — najpierw przez hutników, a więc przez robotników, pracujących w najcięższych warunkach, a rozgoryczonych tem, że mimo swej wyczerpującej pracy nie są w możności zaopatrzyć się na zimę w dostateczną ilość tych podstawowych dla ludności śląskiej artykułów spożywczych, jakiemi są ziemniaki i kapusta.

Za czasów niemieckich zarządy kopalń i hut już w sierpniu każdego roku układały listę zapotrzebowania swoich pracowników na te dwa zasadnicze artykuły, a we wrześniu każdy robotnik był już zaopatrzony na cały rok. Od chwili objęcia okręgu przemysłowego przez Polskę zarządy kopalń (niemieckie) rozmyślnie przestały się troszczyć o potrzeby swych robotników, aby wywołać w nich rozgoryczenie i niechęć do „polskiej gospodarki". W roku bieżącym drożyzna wzrosła, o zaopatrzeniu robotników w ziemniaki i kapustę nikt nie pomyślał, ludność robocza, doprowadzona do rozpaczy, dała się łatwo nakłonić do strajku, widząc w nim ostatnią deskę ratunku.

Ten moment wyzyskały elementy komunistyczno-niemieckie, rozdmuchując niepokoje i rozruchy do miary ogólnego strajku. Liczne związki i organizacje robotnicze zamiast ująć w swe ręce akcję zaaprowizowania swych członków w miejsce niemieckich przemysłowców, grzęzną w intrygach i kłótniach partyjnych.

Jedyną racjonalną drogą do wyjścia z obecnej sytuacji, a zarazem zapobiegnięcia podobnym strajkom na przyszłość, byłby energiczny krok rządu w kierunku zmuszenia przemysłowców niemieckich do zakrzątnięcia się około aprowizacji swych robotników, a jeżeliby to okazało się bezskutecznem — przymusowe zaprowadzenie we wszystkich przedsiębiorstwach specjalnych wydziałów aprowizacyjnych na koszt tychże przedsiębiorstw.

Robotnik śląski głosował za Polską nie tylko dlatego, że szedł za głosem przekonań patrjotycznych, ale i dlatego, iż spodziewał się, że tu nie braknie mu chleba. Tego chleba kraj dostarczyć mu może i powinien. Zbyteczną tu jest nawet akcja zapomogowa ze strony rządu, robotnik chętnie zapłaci sam za dostarczone produkty, idzie tylko o to, by zapewnić mu regularną ich dostawę.

# Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

**Zebranie obszernego Komitetu Ch. D. Zachodniej Małopolski.**

W poniedziałek, dnia 15 b. m., odbyło się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie obszernego Komitetu Ch. Dem. Zachodniej Małopolski. Przewodniczył obradom senator Adelman. O sytuacji politycznej w państwie referował szczegółowo poseł Holeksa, poczem po dyskusji, w której zabierała głos przeważna część zebranych, zatwierdzono wnioski i rezolucje referenta. Następnie omawiano sprawy organizacyjne Stronnictwa na terenie Małopolski, ustalono wkładkę członkowską w stosunku na 1 złoty obliczeniowy i dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Stronnictwa. Uzupełniony Zarząd, złożony z 18 osób, odbył zaraz po zebraniu posiedzenie i wybrał prezydjum w następującym składzie: Prezes: poseł Karol Holeksa, I. wiceprezes: dyr. Henryk Pachoński, II. wiceprezes: Jan Ślusarz, metalowiec, III. wiceprezes: Ks. prof. Władysław Mączyński, sekretarz:: Ks. Ludwik Kasprzyk, skarbnik: Juljan Kwieciński.

**Wiec ludowy Ch. D. w Raciborowicach.**

W niedzielę dn. 14 bm. odbył się w Raciborowicach, w powiecie krakowskim, wiec ludowy, na który z ramienia Ch. D. przybył senator Adelman i p. Hoffman. W wiecu wzięła tłumny udział ludność kilkunastu wiosek okolicznych. Zagaił ks. proboszcz Siuda, przewodnictwo objął miejscowy naczelnik gminy, p. Sebastjan Chrząstek, sekretarzował kierownik szkoły, p. Rumian. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa wygłosił senator Adelman. Referatu wysłuchali zgromadzeni włościanie z wielką uwagą i zainteresowaniem, poczem przemawiał p. Hoffman, który podkreślił zgubną robotę lewicy na szkodę narodu. W dyskusji zabierali głos włościanie: Kasznik, Raźny, Król, Wąs i ks. Siuda. Poruszono też wiele miejscowych bolączek, między innemi sprawę odbudowy zniszczonych w czasie wojny budynków gospodarczych, która mimo tylu lat nie została załatwiona. Na wszystkie interpelacje odpowiadał senator Adelman, przyrzekając interwencję w poruszonych sprawach. W końcu zgromadzeni uchwalili jednomyślnie: wyrazy hołdu od ludu włościańskiego dla Prezydenta p. Wojciechowskiego, poparcie dla rządów większości; uchwalono domagać się, by rząd wydalił z państwa obcokrajowców, którzy działają na szkodę państwa, by wydał zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby, by przyszedł z pomocą ludności małorolnej, pozostającej w ostatniej nędzy, by województwo przeprowadziło redukcję szynków, ściśle podług ustawy. Wreszcie zgromadzeni uchwalili votum zaufania dla Klubu Ch. D. w Sejmie i podziękowanie dla sen. Adelmana. Imieniem wiecu prosił przewodniczący, p. Chrząstek, by posłowie Ch. D. częściej przybywali na wieś między lud, gdzie znajdą chętne przyjęcie, poczem zamknął obrady.

**Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.**

W piątek dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się zebranie członków i sympatyków Ch. D. w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, I p. Referują posłowie Ch. D. o sytuacji politycznej. Wstęp wolny. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Ch. D., ul. Potockiego l. 11, I p.

# Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

**Kardynał Dalbor w hospicjum św. Stanisława.**

Z Rzymu donoszą, że kardynał Dalbor odwiedził polskich studentów, zamieszkujących w domu św. Stanisława. Kardynał Dalbor powitał ich serdecznie, wyrażając zadowolenie, iż mogli skorzystać z mieszkania i z pensjonatu w tym domu. Kardynał oświadczył, że pragnieniem Episkopatu jest, aby przez gościnność w domu św. Stanisława ułatwić wycieczkom studentów i artystów polskich korzystanie z kulturalnych bogactw Rzymu.

**Wzrost kosztów utrzymania w Poznaniu.**

W pierwszej połowie października wzrost kosztów utrzymania w Poznaniu wyniósł o 91.49% więcej, aniżeli w drugiej połowie ubiegłego miesiąca.

**Ekspozytury bolszewickie we Lwowie.**

Aresztowania, dokonane we Lwowie w związku z knowaniami komunistycznemi, wykazały jak szerokie kręgi zakreśliła ta ciemna robota, organizując w swoich szeregach ludzi wszelkich stanów — od robotnika aż po sfery inteligenckie. Szczególnie obfity połów znalazła rewizja policyjna w „Związku Proletarjatu miast i wsi" przy ul. Leszczyńskiego 33, który okazał się na wielką skalę zorganizowaną ekspozyturą bolszewizmu. Również w redakcji ukraińskiego bolszewickiego tygodnika „Zemla i Wola", oraz w redakcji „Trybuny Robotniczej" znaleziono masy zakazanej bibuły, oraz korespondencje, świadczące niezbicie, że obie te redakcje pozostawały w bezpośrednim kontakcie z rosyjskimi sowietami.

**Plaga rozbijania po wsiach.**

Rozpasanie i demoralizacja wśród parobczaków po wsiach przybiera zastraszające rozmiary. Pijaństwo kwitnie w najlepsze, a w ślad za niem idzie rozbijanie i mordowanie się wzajemne. „Gazeta Podhalańska", wychodząca w Nowym Targu, opisywała szczegółowo takie wypadki, jak parobczacy, a nawet gospodarze wychodzili całą gromadą przeciw parobczakom ze wsi sąsiedniej i staczali z nimi formalne bitwy, których wynikiem było kilkunastu poranionych z potrzaskanymi łbami, połamanemi żebrami. Z pobojowiska na furach odwożono pobitych do szpitala. W okolicy Krakowa w ostatnich tygodniach popełniono kilka zabójstw (Żarskiego w Balicach), a ileż awantur zdarza się dzień w dzień, których zapiski posiada tylko policja państwowa. Niema prawie wesela, chrzcin, zabawy na wsi, którejby nie wykorzystali rozwydrzeni parobczacy do bitek. Zdałby się na dzisiejsze czasy drugi Antoniewicz, któryby przebiegł wioski z gorącem słowem upomnienia, należałoby ożywić i wskrzesić założone jeszcze przez misjonarza ks. Antoniewicza, tak wypróbowane bractwa wstrzemięźliwości, by ratować nasz lud od zguby.

W ostatnich dniach zjawiła się u wojewody Gałeckiego deputacja poważnych włościan z powiatu krakowskiego, prowadzona przez senatora Adelmana i ks. prob. Siudę, celem omówienia tej kwestji szerzącego się pijaństwa i rozbijania po wioskach i zaradzenia tej pladze. P. wojewoda ze swej strony, po wysłuchaniu delegacji, przyrzekł wglądnąć w tę sprawę, a na teraz wydać doraźne rozporządzenie, by wesela i zabawy po wsiach odbywały się pod asystencją policji państwowej.

Sprawa powyżej poruszona jest bardzo poważna i warto, by nad środkami zaradczymi pomyślało na wspólnych naradach duchowieństwo, nauczycielstwo i najpoważniejsi z włościaństwa po powiatach.

**Mordercy z „przeszłością".**

W dniu 9 b. m. na stacji kolejki dojazdowej w Nasielsku dokonano rabunkowego mordu na osobie handlarza trzodą chlewną, Kondraszewskiego. Mordu dopuściło się dwóch mężczyzn, których widziano na stacji, lecz którzy zdołali zbiedz. Niedługo jednak cieszyli się wolnością. Policji udało się wyśledzić i ująć obydwóch. Są to Jan Trzciński i Wład. Melburda. Przeszłość obydwu jest bardzo ciekawa. Trzciński zeznał, że w dniach przewrotu za czasów okupacji niemieckiej był jednym z najwybitniejszych członków P. P. S., znany pod pseudon'mem „Długi". Z jego ręki padło wielu żandarmów i policjantów niemieckich, a między innymi zabił na ul. Smolnej kierownika policji politycznej, Dra Schulzego. Następnie był członkiem milicji ludowej.

Również i Melburda był chlubą partji lewicowych. Jako członek P. O. W., został nawet porucznikiem!

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ROBOTNICZEGO. Wieś Gilowice (pow. Żywiec) obchodziła dnia 7 b. m. piękną uroczystość poświęcenia sztandaru, sprawionego przez miejscowych górników, pracujących w kopalni węgla Karol-Emanuel na Górnym Śląsku. Wskutek strajku kolejowego, który wybuchł dnia poprzedniego, na uroczystość tę nie mogli przybyć: generalny sekretarz Stowarzyszeń robotniczych ks. Lud. Kasprzyk z Krakowa, jako delegat Księcia-Biskupa Sapiehy, i posłowie: pp. Holeksa i Dobija. Przybyła tylko delegacja urzędników z Górnego Śląska ze sztandarem i p. Kunzek, radca pow. Uroczystość rozpoczęła się hejnałem z wieży kościelnej i pobudką, odegraną przez miejscową orkiestrę. Sztandar, na którego tle zielonem widnieje haftowany obraz Matki Bo-

skiej Częstochowskiej, a na czerwonem św. Barbary z odpowiednimi napisami, poświęcił i stosowną przemowę wygłosił ks. Teofil Papesch, proboszcz miejscowy. Po sumie ruszył pochód z kościoła przed Kółko roln., gdzie pod gołem niebem odbył się wiec manifestacyjny, zagajony przez ks. prob. Papescha. O stosunkach robotniczych w Polsce mówił p. A. Kunzek; oprócz niego przemawiali: delegat górnośląski, komendant powstańców i jeden z robotników. Wiec zakończono Rotą i ślubowaniem, że górnicy gilowiecy niewzruszenie stać będą pod poświęconym sztandarem, który jest symbolem ich wiary i miłości ku Kościołowi i Ojczyźnie. Uchwalono jednogłośnie przesłać wyrazy hołdu najgłębszego Księciu Biskupowi Sapieże jako opiekunowi rzeszy robotniczej. Na zakończenie odbyła się w Kółku rolniczem wieczornica, na której wygłoszono kilka serdecznych przemówień, a Wandzia Plewa, uczenica szkoły miejscowej, oddeklamowała z przejęciem wyjątek z Pana Tadeusza.

**POMNIK W BARANOWICZACH.** W dniu 20 b. m. w Baranowiczach odbędzie się uroczystość odsłonięcia monumentu, który potomności przekaże świętą pamięć o 182 pracownikach państwa polskiego, poległych tam w latach 1921/22. Byli to pracownicy etapu repatrjacyjnego, zginęli przeważnie na tyfus, którym się zarazili od ludności, powracającej z Rosji.

**STRAJK W TEATRACH LWOWSKICH.** Artyści wszystkich miejskich teatrów we Lwowie, oraz członkowie orkiestry uchwalili z dniem wczorajszym wstrzymać się od pracy, ze względu na zaległe niewypłacone pobory.

**ZBRODNIA W LESIE.** Jak donosi „Kurjer Pozn.", w niedzielę po południu znaleziono w lesie pomiędzy Obrzyckiem a Bugajem zwłoki młodej zamordowanej kobiety. Zamordowaną widziano jeszcze w tym samym dniu w południe w Obrzycku, idącą z pewnym, elegancko ubranym mężczyzną. O gwałtownej jej śmierci świadczył znaleziony niedaleko zwłok skrwawiony sztylet, którym morderca poderżnął swej ofierze gardło i zadał kilka ciosów w głowę.

**CENA CHLEBA BEZKARTKOWEGO W BERLINIE** podniosła się wczoraj z 300 miljonów na 480 miljonów.

# W rocznicę komisji edukacyjnej.

**Obchód katolickich organizacji w Krakowie.**

W dn. 16 bm. urządziły Chrz. Związki zawod. i Katol. Związki oświatowe robotników Krakowa uroczysty wieczór na cześć Ks. St. Konarskiego i Komisji edukacyjnej. Rozpoczęło go wstępne przemówienie prezesa Rady okręg. Chrz. Zw. zaw., **p. dyr. Pachońskiego**, w którem podał linję wytyczną prac Komisji. Swoje wywody zilustrował odczytaniem zasad, jakie Jan Małachowski, pisarz w. kor., postawił nauczycielstwu w szkołach Komisji. Następnie **p. prof. Dr Fr. Bielak** wygłosił dłuższy referat o działalności Ks. Konarskiego i Komisji. Z historyczno-kulturalnego tła Polski z drugiej połowy w. 18. wydobył referent jasną postać tego, który „ośmielił się być mądrym" i dzieło oświaty powszechnej, stworzone przez Komisję E. N. W zakończeniu zaś zwrócił uwagę obecnych na konieczność zainteresowania się szerokich warstw społeczeństwa sprawą szkoły, czego dotąd brak.

Piękny, jasny i doskonale opracowany referat prof. B. spotkał się z gorącem przyjęciem słuchaczów, którzy mu długotrwałymi oklaskami podziękowali. Następnie p. Żmijanka oddeklamowała z zapałem patrjotyczny wiersz Waśkowskiego na cześć polskiej mowy. Na zakończenie zaś ks. sekr. Kasprzyk wezwał obecnych do korzystania z zebrań oświatowych, jakie Rada okręg. Chrz. Zw. zaw. organizuje w miesiącach zimowych.

**Obchód rocznicy Komisji eduk. w Siemiechowie.**

W dniu 14 bm. dla uczczenia 150 rocznicy Komisji edukacyjnej odbył się w szkole w Siemiechowie wiec oświatowy pod przewodnictwem wójta p. Korzeniowskiego. Referat o Komisji eduk. wygłosił kier. szkoły Michał Bartosz. Referent przedstawił system nauczania w szkołach przed Ks. Konarskim, przewagę łaciny w nim, ciemnotę ludu i zacofanie szlachty; następnie zobrazował wysiłki Ks. St. Konarskiego celem podniesienia szkoły polskiej, wreszcie omówił działalność Komisji eduk. i jej zasługi. Przechodząc zaś do stosunków lokalnych, uwydatnił przeszkody, na jakie w obecnych czasach natrafiają w korzystaniu z nauki szkolnej sieroty, skazane dziś w dzieciństwie na nędzę, poniewierkę i analfabetyzm.

Cel referatu został osiągnięty: Zebrani dla uczczenia rocznicy Komisji eduk. **uchwalili zająć się sierotami w obrębie gminy Siemiechów i ułatwić im korzystanie z nauki szkolnej i w tym celu** wybrali Radę opiekuńczą, której zadaniem będzie gromadzić fundusze i zaopatrywać sieroty w odzież i książki. Doraźnie złożyli zebrani na ręce przewodniczącego tej Rady, Michała Bartosza, kwotę 400 tysięcy marek, nadto polecili członkom Rady opiekuńczej zarządzić kollektę po gminie.

Siemiechów, 14 paźdz. **Obecny.**

# Eksportacja zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy.

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu obywatelskiego, celem opracowania programu uroczystości pogrzebowych, związanych z eksportacją zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy. Po nabożeństwie w kościele OO. Domnikanów w dniu 20 b. m., wyruszy kondukt pogrzebowy ze zwłokami o godz. 11 rano ulicami: Grodzką, Rynkiem gł., Florjańską i Basztową na dworzec zachodni, skąd nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy. Porządek pochodu będzie następujący: oddział straży pożarnej ze sztandarem, delegacje młodzieży szkół krakowskich z orkiestrami, Polski Związek kolejarzy ze sztandarem i orkiestrą, dalej niesione będą wieńce, za którymi postępować będą kompanja honorowa z orkiestrą i duchowieństwo. Za trumną, otoczoną asystą honorową piechoty, pójdzie rodzina Andrzeja Zamoyskiego, reprezentant rządu, oraz posłowie i senatorowie, Rada miejska in corpore w otoczeniu sztandarów cechów krakowskich, członkowie Akademji Umiejętności, Senat akademicki, wojskowość, delegacje władz i urzędów miejscowych, delegacje stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, weterani z 1863 r., Stow. Strzeleckie, Tow. gimnastyczne Sokół, oraz publiczność.

W piątek 19 b. m., t. j. w przeddzień uroczystości pogrzebowych, odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczorem uroczysta Akademja z odczytem red. Kazimierza Bartoszewicza o życiu, działalności i zasługach Andrzeja Zamoyskiego. Akademję zagaji p. Marjan Dubiecki, sekretarz Rządu Narodowego z r. 1863.

# Sprawy miejskie.

**Rzeźnicy i masarze żądają nowych podwyżek.**

Cechy rzeźników i masarzy wniosły do magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki na mięso i wyroby masarskie. Podwyżka wynosi od 20—30%. Miejska komisja cennikowa rozpatrzy żądania cechów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

**Nowa taryfa tramwajowa.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiej Ski tramwajowej, która przedłoży miejskiej komisji tramwajowej wnioski nad podwyższeniem taryfy. Po posiedzeniu Rady nadzorczej zbierze się w godzinę później komisja tramwajowa celem zatwierdzenia uchwał Rady. W myśl uchwały ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, nowa taryfa wejdzie w życie nazajutrz. Według projektu Rady nadz. bilet jazdy dla dorosłych wynosić będzie 10 tysięcy, dla urzędników, robotników i wojskowych 7 tysięcy; dla dzieci 4 tysiące marek.

**Podwyższenie opłat za prąd elektryczny i gaz.**

W piątek wieczór obradować będzie miejska komisja gazowo-elektryczna celem uregulowania nowych cen prądu i gazu na okres X. Według wniosków subkomitetu cennikowego 1 kilowat prądu dla mieszkań prywatnych kosztować będzie około 60.00 mk. (dotąd 22.000), a 1 m³ gazu około 40.000 mk.

**Ceny obuwia.**

Komisja złożona z kupców działu obuwia przedstawiła na polecenie magistratu krakowskiego cennik na obuwie z fabryk krajowych i zagranicznych oraz z wyrobów własnych. Według tego cennika, cena bucików męskich i damskich wyrobu krajowego waha się między 2.500.000 a 5.400.000 mk., półbucików damskich od 1.800.000 do 2,600.000 mk., bucików dla chłopców i dziewcząt od 1.800.000 do 3.400.000 mk., zaś dziecinnych od 600.000 do 2,700.000 mk. Cena obuwia zagranicznego wynosi dla dorosłych od 4,800.000 do 6,500.000 mk., półbucików od 3.500.000 do 5,400.000, dziecinnych od 810.000 do 3,800.000 mk. Cena pantofli domowych ustalona została od 600.000 do 650.000 mk., tzw. butów i butków damskich od 1,300.000 do 1,500.000 mk., kaloszy od 1,280.000 do 1,450.000, śniegowców od 3,000.000 do 4,000.000 mk.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

**Wielkie obławy policyjne na czarnogiełdziarzy.**

Policja krakowska wzięła się wreszcie do czarnogiełdziarzy. Wczoraj po południu we wszystkich kawiarniach i restauracjach krakowskich przeprowadzono równocześnie rewizje osobiste u gości kawiarnianych w poszukiwaniu za obcą walutą. Policja otaczała lokale kordonem policji, a do wnętrza wchodzili komisarze i agenci, przeglądając szczegółowo papiery i legitymacje gości. Wyniki rewizji nie są jeszcze bliżej znane, gdyż policja nie nadesłała w tej sprawie dziennikom informacji. O ile nam wiadomo, rezultat rewizji okazał się bardzo dodatni. Policja krakowska winna częściej przeprowadzać rewizje za czarnogiełdziarzami i to nietylko w kawiarniach w śródmieściu, ale w całem mieście. Zwracamy również uwagę policji, by informowała się lepiej o godzinach zebrań giełdowych w lokalach krakowskich, a niewątpliwie trud komisarzy i agentów policyjnych przyniesie obfity plon.

**Żydzi lwowscy fałszerzami akcji cukrowni „Chybie".**

W ostatnich dniach przewieziono ze Lwowa do Krakowa trzech tamtejszych żydowskich kupców pod zarzutem fałszowania papierów wartościowych. Aresztowania nastąpiły w związku z pojawieniem się w obrocie giełdowym w Krakowie fałszywych akcji cukrowni „Chybie". Akcje te — jak się okazało — puścili w obieg żydzi ze Lwowa: S. Buchholz, L. Agit i K. Binz. Fałszerze zdołali puścić w obieg około 500 falsyfikatów, narażając nabywców na ogromne straty.

Kraków, 19 października.

**WYBUCH W GRAND-HOTELU.** Była to eksplozja symboliczna, wybuchał bowiem przeważnie strach, gniew, żółć i te wszystkie ingredjencje, które składają się na nieczyste sumienie i ręce przy zetknięciu się z ręką sprawiedliwości. Pierwszy to raz od zagnieżdżenia się kruków walutowych w przytulnej kawiarni Grand-hotelu wkroczyła policja, interesująca się portfelami i kieszeniami rekinów giełdowych. Nie będziemy zarozumiali, gdy przyznamy sobie część zasługi w zwróceniu uwagi władz właśnie wczoraj na konieczność podobnego zabiegu, który nie przyniósł skarbowi wiele korzyści jedynie z tego powodu, że nastąpił — zawcześnie! I znów angielska powolna nasza policja wbrew swemu zwyczajowi, pierwszy raz zadebiutowała na tej nowej scenie i pospieszyła się o dwie godziny. Wiele dolarów, franków i funtów unikło sprawiedliwego losu konfiskaty, ale cieszmy się, że początek już zrobiony, cynizm waluciarzy złamano może na czas jakiś i obecnie życzyć sobie należy częstszych wizyt tego rodzaju w kawiarniach, a waluciarzom większego, niż wczoraj, pecha...

**DWA MILJONY NA POMOC AKADEMICKĄ.** Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką nadesłał na ręce wojewody Gałeckiego starosta w Wadowicach kwotę dwa miljony marek, zebraną w tamtejszym powiecie.

**KSIĄŻKI PODROŻAŁY O 75%.** Związek księgarzy krakowskich, w myśl uchwały Centralnego Związku w Warszawie, podwyższył mnożnik z 40.000 na 70 000. Wobec tego cena książek wraz z doliczeniem 20% dodatku wzrosła o 75%.

**NOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU.** Jak słychać, w przyszłym tygodniu wejdzie w życie nowa podwyżka cen tytoniu i wyrobów tytoniowych i to zarówno monopolowych, jak i z fabryk prywatnych. Podwyżka wynosić będzie 50—70%.

**POWOŁANIE ROCZNIKA 1898 NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.** Od kilku dni doręczane są przez władze wojskowe popisowym z r. 1898 powołania na dwutygodniowe ćwiczenia. Mężczyźni z tego rocznika mają się stawiać natychmiast w dotyczących pułkach.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**TOWARZYSTWO ORATORYJNE** uwiadamia członków, oraz chętnych do śpiewania w chórze panów i panie, że pierwsza, powakacyjna próba chóru odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 18 b. m., o godz. 7 wieczorem w Akademji handlowej, której dyrekcja użyczyła Towarzystwu sali na próby.

**„ZESPÓŁ" W KRAKOWIE** zawiadamia członków, że wprowadza bony zaliczkowe na cukier po 500.000 mk. Kwotę tę należy wpiacić do dnia 25 b. m. w biurze przy ul. Garncarskiej 7.

**W KOŚCIELE BOŻEGO CIAŁA** w niedzielę 21 b. m. podczas Mszy św. o godz. 9, wiolonczelista Dr Aleksander Rolanowski odegra kilka utworów muzycznych, zaś p. Stefanja Link Darecka odśpiewa szereg pieśni.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5822 w dniu imienin dyr. III gimn. w Krakowie Wiktorowi Pogorzelskiemu — uczniowie; 5823 pamięci Zygm. Tomaszkiewicza, zmarłego w Indjach Holend. — żona i dzieci; 5824 Ewang. Stow. pań — ks. pastorowi Karolowi Michejdzie; 5825 swemu Dobroczyńcy Dr Kraszewkiemu — kuracjusze Domu zdrowia w Zakopanem; 5826 oficerowie i podoficerowie zawodowi R. Z. G. w Jarosławiu; 5827 Dr Walenty, Marja i Jerzy Machowscy w Tuchowie; 5828 ku czci Stanisławowi, Wiktorji i Bogdanowi Wąglom — syn i brat. 5829 pamięci Jana Papecia, porucz. W. P., poległego 1919 r. za Ojczyznę — rodzina; 5830 rodziny Marji Przybyła, Bogucice, Śląsk; 5831 rodzina Franc. Słowika, Bogucice, Śląsk; 5832 ks. proboszcz Franc. Ścigała w Bogucicach na Śląsku.

## Z teatrów.

**„CYD" CORNEILLE'A.** Teatr im. Słowackiego przystępuje do realizacji zapowiedzianego repertuaru dzieł wielkich, klasycznych. Rozpoczyna je podniosły arcytwór Corneille'owski „Cyd". Występują w rolach głównych: Solska-Grosserowa (Infantka) i Wysocka (Szimena). Cyda kreuje p. Alfred Szymański; obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu, pp.: Kosmowska (Eleonora), Klońska (Elwira), Jednowski (Don Gomez), Kułakowski (Don Diego), Socha (Don Szameso), Białoszczyński (Don Arias) i Chodecki (Don Alonzo). „Cyd" wchodzi na afisz w sobotę 20 b. m.

**Z TEATRU OPERA I OPERETKA** komunikują: Dziś, we czwartek, o godz. 7.30 wieczorem „Zamarłe oczy", przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych; jutro stale atrakcyjny „Ostatni walc". w sobotę 20 b. m. premiera opery Rubinsteina p. t. „Demon" z K. Krugłowskim w partji tytułowej. Tamarę śpiewa N. Jakubowska, artystka opery poznańskiej. Zapowiedź tej, nie granej u nas dotąd opery wzbudziła ogólne zainteresowanie.

**WALTER GIESEKING**, którego prasa zagraniczna porównuje z artystami tej miary, co Backhaus i Friedman, rozpoczął już swoje tournee koncertowe w Polsce. Koncert jego odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 21 b. m.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: Po południu „Grochowy wieniec", wieczorem „Ziemia nieludzka".
Sobota: „Cyd".
Niedziela: Po południu „Grochowy wieniec", wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".

**Repertuar Opery i Operetki.**

Czwartek: „Zamarłe oczy".
Piątek: „Ostatni walc".
Sobota: „Demon" (nowość).

**Repertuar Starego Teatru.**

Niedziela: Walter Gieseking, pianista.

# Ostatnie wiadomości.

### KAPITAŁ NIEM. BANKU RENTOWEGO.

**Berlin.** (PAT) Prasa berlińska omawia organizację Banku rentowego, powstrzymując się na razie od krytyki. Do szczegółów, podanych wczoraj, należy jeszcze dodać, że **kapitał Banku rentowego wyniesie 3.200 miljonów marek rentowych.** Bank rentowy będzie wolny od wszelkiego podatku majątkowego i dochodowego. Kapitał będzie oprocentowany na 6%.

### MASSARYK W PARYŻU.

**Paryż.** (PAT). Prezydent republiki czeskosłowackiej, Massaryk, przybył onegdaj do Paryża. Przed Łukiem Tryumfalnym powitał go marszałek Foch i gubernator Paryża, gen. Gouraud. Massaryk udał się następnie do pałacu Elizejskiego, skąd obaj prezydenci republik odjechali na ratusza celem wzięcia udziału w przyjęciu wydanem na cześć prezydenta republiki czeskiej. Tam powitał go w imieniu ludności Paryża prezes rady m., Lalou.

**Praga.** (PAT) „Czeskie Slovo", organ stojący blisko ministra spraw zagranicznych, określa podróż prezydenta Masaryka jako **manifestację na rzecz utrzymania porozumienia francusko-angielskiego**, któremu Czechosłowacja interesuje się ze względu na swe **izolowane** stanowisko w Europie **środkowej**. Równocześnie jednak — pisze ten dziennik — wizyta prezydenta ma wykazać, że Czechosłowacja chce pod każdym względem **prowadzić politykę niezależną, dyktowaną tylko własnymi interesami.** „Prager Tgblt" uważa za nieprawdopodobne, by podróż prezydenta miała na celu zawarcie konwencji wojskowej z Francją. Dziennik sądzi, że prezydent będzie się raczej starał wpłynąć na zmniejszenie pretensji wojskowych, jakie Francja stawia pod adresem Czechosłowacji.

## Różne wiadomości.

**Warszawa.** (AW). Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 17 bm., że **wzrost kosztów utrzymania** w Warszawie od dn. 1 do 15 bm. **wynosi 83.25%.** Obecnie komisja przy obliczaniu wzrostu drożyzny będzie się trzymała ściśle okresu kalendarzowego, tj. od 1 do 15 i od **16 do 30 względnie 31 każdego miesiąca.**

**Gdańsk.** (AW). Zawiązał się tu Komitet budowy kościoła polskiego w Gdańsku. W skład komitetu wchodzą między innemi: dr. Kubacz, dr. Sławski, radca **Wołowski** i **dr. Łebkowski**. Na pierwszem posiedzeniu komitet zwrócił się do biskupa O-Rurke, aby podjął przewodnictwo honorowe. Biskup O-Rurke przewodnictwo przyjął.

**Wiedeń.** (PAT). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Nowego Yorku, że Amudsen zamierza w maju 1924 jeszcze raz spróbować dotrzeć do bieguna północnego samolotem. Ekspedycja jego wyruszy z Nowego Yorku do Alaski a stamtąd w dalszą podróż.

# Wiadomości gospodarcze.

**KREDYTY P. K. O. DLA PRZEMYSŁU.** Komitet dyrekcyjny P. K. O. na ostatniem posiedzeniu przyznał dalsze kredyty przemysłowe, w sumie 34 miljardy 500 miljonów. Zgłoszono żądań kredytów na sumę 40 miljardów 960 miljonów, z czego uwzględniono 84%.

**SEKWESTROWANIE MŁYNÓW I PIEKARŃ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ustawę o przywróceniu prawomocności paragrafu II ustawy o walce z lichwą. Paragraf ten upoważnia rząd do sekwestrowania młynów, piekarń i t. p., jeśli to okaże się konieczne dla walki z drożyzną; został on zniesiony w roku 1922 przy wprowadzeniu ustawy o wolnym handu. Ustawa została opracowaną na skutek odnośnej uchwały tymczasowej Rady spożywców.

**CENY ZŁOTA I SREBRA.** W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. następujące ceny za złoto: korona austr. 181.787 mk. (we wtorek 175.698 mk.), marka niemiecka 213.710 mkp. (206.548 mk.), dolar 897.250 mk. (867.180 mk.), rubel 461.640 mk. (446.169 mk.), unja łacińska 173.105 mk. (167.304 mk.), 1 gram czystego złota 536.258 mk. Ceny srebra były następujące: korona austr. 73.375 mk. (70.916 mk.), marka niem 87.875 mkp (84.930 mk.), rubel 316.279 mk. (305.680 mk.), 1 gram czystego srebra 17.575 mk. (16.986 mk.). Zwyżka w cenach dość znaczna, tendencja do sprzedaży utrzymuje się w dalszym ciągu.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) (Ceny w tysiącach). Pszenica krajowa 1.850—2000, żyto małopolskie 1.250—1.300, owies z r. 1923 — 850—950. Przy licznym udziale ogólny obrót około 70 ton. Transakcje w pszenicy, życie i owsie, skromne obroty w mące i w grochu pół-Victoria i kaszy hreczanej, popyt za ziemniakami. Strączkowe poszukiwane. Podaż niedostateczna. Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

**TENDENCJA NA GIEŁDZIE MOCNA.** Na wczorajszej giełdzie walutowej panowała tendencja mocna, co ujawniło się w kursach obcych walut. Między bankami robiono: N. Jork 1,020.000, Praga 31.000—32.000—31.000, Wiedeń 13.75, Zurych 182.500, Paryż 61.500, Londyn 4,600.000—4.700.000. Natomiast giełda efektów, w myśl przewidywań, była bez większego zainteresowania, przy tendencji słabej. Wszystkie naogół akcje straciły na kursie. Na pogiełdziu ruch i transakcje małe. Jaworzno 8,400.000, Gazy 11,000.000, ultimo 15.000.000—14,500.000, Chybi 2,300.000, Len 280—310.000. Tendencja bez zmiany.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

**z dnia 17 października 1923 r.** Ł 21

| Akcje bankowe: | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiarow. | żądano | transakc. |
| Polsk. Bank Przemysł. I-VIII. | 150 | 190 | 166 |
| Bank Hipoteczny I—VIII. | 220 | 260 | 250 |
| „ Małopolski | 260 | 810 | 300 |
| Ziemski Bank Kredyt. I—IX. | 50 | 60 | |
| Powszech. Bank Kredyt. I—V. | 25 | 35 | 32—27 |
| Akc. Bank Związkowy I—IX. | | | |
| Bank Komercjalny I—IV. | 35 | 45 | 40 |
| „ Handl. w Warsz. I—X. | | | |
| „ Związku Sp. Zarob. I-X. | 500 | 550 | |
| „ Ziem. dla Kres. Łańcut. | | | |
| **Akcje Tow handlowych** | | | |
| Pols. Tow. handl. „PTH." I—V, | 150 | 180 | 172 |
| Handlowa S-ka akc. „Impex" | 3 | 4 | 3,95 |
| „Pharma" (Mag. B Jawornicki). | 140 | 170 | 145 |
| „Polski Glob" Tow. trans. handl. | 13 | 17 | 15 |
| C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz. | — | | |
| Zegluga Polska I—III. | 20 | 30 | 25—28 |
| **Akcje Tow. przemysł.** | | | |
| Zieleniewski I—IV. | 3900 | 4200 | 4100 |
| H. Cegielski, fabr. masz. Poznań | 200 | 220 | 220 |
| Warsz. Ska Bud. Parowozów | 100 | 130 | 110 |
| „Automotor" fabr. samochodów | 80 | 110 | |
| Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I. | | | |
| „Potęga" Tow. p. fabr. huty żel. | — | — | |
| „Trzebinia" fabr. masz. roln. | 170 | 210 | 180 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 160 | 180 | |
| Huta żelazna, Kraków. | | | |
| „Górka" fabryka cementu I-III. | 3800 | 4200 | 3800 |
| Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV. | 2700 | 3000 | 2850 |
| „Tepege" Tow. dla przedś. gór. | 1250 | 1400 | 1300 |
| Polska Nafta I—III | 110 | 140 | 125 |
| „Pokucie" Naftowa Spółka I. | 300 | 400 | 375 |
| „Olkos" I—IV. | 1400 | 1700 | |
| „Strug" Przemysł Drzewny | 240 | 300 | 280 |
| Syndykat Koszyk. Kraków I-II. | 70 | 90 | 75 |
| Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini | 1000 | 1300 | 1200 |
| „Krakus" Zjedn. fabr. wysk. | 250 | 280 | 275 |
| Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor. | 1300 | 1500 | 1350 |
| Fabr. porcelany w Ćmielowie | 350 | 450 | 380 |
| Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza | 90 | 110 | 95 |
| Fabr. papieru W Niemojowski | 190 | 230 | |
| Fabr. kapel. w Myślenicach I-II | 100 | 130 | |

**Warszawa.** (PAT). Giełda. Waluty (w tysiącach): Dolary Stanów Zjedn. tr. 990—975, sprz. 985, kup. 965; funty szterl. trs. 4.375; frank złoty w kupnie 188.5.

**Czeki:** Belgja trs. 51.5, sp. 52, kup. 51; Gdańsk i Berlin trs. 00001.75, sp. 00001.75, kup. —; Londyn trs. 4,510—4,375, sp. 4.420, kup. 4.330; Nowy Jork trs. 975—950—995—980, sp. 990, kup. 970; Paryż trs. 60.94—60.3, sp. 60.9, kup. 59.7; Praga trs. 28.4; Szwajcarja trs. 174.5—177.5—176.7—174.5, sp. 176.2, kup. 172.8; Wiedeń 13.95—13.90, sp. 1405, kup. 13.75; Włochy trs. 45.3.

**Zurych.** (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 218.50, Nowy Jork 557, Londyn 25 26, Paryż 33.75, Medjolan 25.45, Praga 16.65, Budapeszt 003.07, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.45, Warszawa 0.0006, Wiedeń 0.0078 5/8, austr. korona stemplowana 0.0079.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

# Samosęki.

56 POWIEŚĆ.

Zobaczył, że chce podejść do niego i przeraził się. Nie będzie mógł zapanować nad sobą i... no i urazi ją uściskiem. Zaczął ją więc ostrzegać:

— Tylko niech pani nie podchodzi! Tylko niech pani nie podchodzi!

— Dlaczego?

— Bo ja... bo ja z daleka chcę pani powiedzieć, jaka pani jest najlepsza z ludzi!

Rzecz jasna, że gdy białogłowie się mówi, by nie podchodziła, to podejdzie. Podeszła.

— Sama sobie będzie winna! — usprawiedliwił z góry swój czyn Obierzyński i owiany wskróś jej obecnością, przymknął oczy, by nie widzieć swego przestępstwa, rękoma jak ślepiec wyszukał jej ramion, usta same spłynęły na jej usta, znalazły je, jak ptak lotem znajduje swe gniazdo.

— Kocha mię! — roztęskniła się tem słowem tryumfalnie krew w jej arterjach.

Ale nie przeszło sekundy, gdy jednak odwieczny nakaz obyczaju niewieściego wyrwał mu ją z ramion:

— Panie najdroższy nie można! — zawołała, przekonawszy się, że można — i uciekła...

— No i co? no i co? — zapytała łakomie starsza dama, widząc wchodzącą adeptkę.

— Ano, nic — odpowiedziała wymijająco pani Kasia.

— Znowu nic?!

— Nic.

Bitkowska z pod szkieł spojrzała na nią nieufnie:

— Ale tym razem pani Kasiu, to pani się jakoś nie martwisz, że nic?

— Bo i czegóż się martwić? — odparła fa wieloznaczącym tonem.

XXI.

Poseł Odsiba znowu zjechał w okolice Samosęków. Przywiodły go tu rozmaite sprawy, a między innemi klubowa, partyjna.

Na terenie sejmowym zanosiło się na likwidację stronnictwa Unji Upaństwowienia Ziemi (U. U. Z.), do której to Unji poseł Odsiba miał zaszczyt należeć. Rzecz poszła o podatek progresywny od zapałek. Z trzech członków klubu, poseł Drozdzik sprzeciwiał się progresji, ponieważ w sprawach przemysłu był konserwatystą, tak, jak w sprawach agrarnych był radykałem. Poseł Kołdrębska była za progresją we wszystkiem. Poseł Odsiba miał wyrobioną zdawna ideologię: jak najmniej płacić podatku osobiście. Co do innych działów polityki fiskalnej zachowywał *desinteressement.*

Przy głosowaniu klubowem, żadna z trzech postawionych tez nie uzyskała większości, bo każdy głosował tylko za swoją. W atmosferze sejmowej dało się czuć, że U. U. Z. przestanie istnieć.

Poseł Odsiba postanowił formować nową partję, którą nazwał „stronnictwem chłopsko-włościańskiem“. Zamiast programu wywiesił tylko zwięzłe hasło:

— „Stronnictwo chce, by to wszystko, co kupujemy, było tanie, a wszystko, co sprzedajemy — drogie“.

Za hasłem posła Odsiby opowiedziało się ławą całe włościaństwo i co nie co nieuprzedzonej do demokratyzmu szlachty.

Poseł Odsiba za wszelką cenę pragnął mieć w swojem stronnictwie posła Drozdzika:

— Taki Drozdzik w partji, to jak komin w chałupie. Juści, że dymem ino kurzy, a i pusty w środku, ale wysoko sterczy i zewsząd go widać.

Ponieważ miał wątpliwości, czy Drozdzik zechce do jego partji przystąpić, więc przyjechał w okolice Samosęków, do jego okręgu, by tu przeciwko niemu, co nie co chłopów podbuntować:

— Przestraszy się i pójdzie ze mną na ugodę!

Po za tem chciał zakończyć sprawę serwitutów w Samosękach. Zamknął się u sołtysa z kilkunastu senatorami. Przywiózł widocznie nowe sposoby rozwiązania kwestji, bo po długiej naradzie Izba Wyższa wyszła z triumfem w twarzach.

Nazajutrz Obierzyński otrzymał od posła Odsiby uprzejme zaproszenie na sesję do lokalu Pąkowskiego w miasteczku.

Odsiba tym razem był lakoniczny. Po przywitaniu się z Obierzyńskim nic nie rzekł, tylko rękę wolniutko zanurzył w kieszeni. Jeszcze wolniej wyjął z kieszeni portfel. Potem z drugiej okulary. Chuchnął w nie, wytarł połą czamary. Nałożył na nos. Zaczął czegoś szukać w portfelu. Znalazł jakiś papier, złożony w czworo. Rozprostował go, sprawdził, czy ten, o który mu idzie — i podał go milcząco Obierzyńskiemu.

Był to odpis przedwstępnej decyzji Głównego Urzędu Ziemskiego: po uregulowaniu serwitutu, wszystkie folwarki, poza ośrodkiem 180 hektarów, mają w Samosękach iść na reformę rolną.

Przez Obierzyńskiego przeszedł piorun wściekłości. Ale był z rodu Obierzyńskich; wszystkie uczucia szły w nim w upór i odpór.

— To pan mi to zrobiłeś? — zapytał.

— Ja — odpowiedział Odsiba skromnie, bo nie lubił czczego chwalstwa.

— Ano, to zobaczymy.

— Niby co?

— Czy dojdzie do tego. Ja się nie boję.

Obierzyński w tej chwili nie miał ani krzty nadziei, ale wolałby się był pod ziemię zapaść, niż okazać że jest zgnębiony.

— Napewno jucha ma plecy w Ziemstwie — przeszło przez Odsibę. Nie pokazał tego po sobie tylko tajemniczo się uśmiechnął:

— Ano, zobaczymy. Ja tyż coś znaczę.

Obierzyński wstał i chciał odchodzić. Odsiba przytrzymał go za rękę:

— Zostańcie Większa Własność. Siądźmy sobie. Każ-że Większa Własność dać wina.

Stało się z winem, jak chciał.

— Obywatelu Obierzyński: z serwitutem załatwić pan jakoś rzecz musisz?

— Tak jest.

— Podsądny przyznaje. Ważna rzecz. Po ileż na dym chcesz im pan dać z dobrawoli?

Obierzyński, który na intencję zgody z Ćwierciakiem postanowił wewnętrznie, by serwitut nareszcie uregulować, gotów był dać nawet po cztery i pół morgi, powiedział więc:

— Po trzy morgi.

— Ale! Nie zgodzę się. Bez pięciu nie pójdzie.

— To nie pójdzie.

— No, a jakbym ja tak poselską powagą to zrobił, żeby wzięli po cztery i pół morgi.

— Nie dam.

— Po cztery i ćwierć?

Obierzyńskiego uderzyło to zjeżdżanie na dół:

— Nie dam.

— Po cztery równe?

— Jak nie ma trafić reforma rolna, to i trzech nie dam! — zawziął się Obierzyński, bo sobie uprzytomnił wywłaszczenie.

— No, a co Większa Własność powiesz na trzy i pół morgi?

— Do widzenia, panie pośle.

(„Jucha napewno ma plecy w Ziemstwie“):

— Siadajże Większa Własność.

— Co my mamy o serwitucie gadać, gdy Samosęki idą na reformę rolną?

Tu poseł Odsiba przymrużył lewe oczko:

— A jak nie pójdą?

— Jakże nie pójdą, kiedy mi pan pokazujesz decyzję?

— Iii! — wzruszył ramionami lekceważąco Odsiba: — od decyzji jest jeszcze sprzeciw, potem komisja, potem referat, potem rozprawa. Znam takiego, co to wszystko odwróci; Wydra się nazywa, Aleksy Wydra. Co to proszę ja obywatela decyzja? Panie Obierzyński najszanowniejszy mój preopinancie: wszystko w pańskich rękach. Pogadamy. Widzisz, Większa Własność, położenie posła ludowego jest trudne. Musi dbać o dobro ukochanej warstwy. Bez tego ukochania niema mandatu. Więc obywatelu Obierzyński: nie będzie reformy rolnej, za serwitut dasz po 3 morgi i ćwierć.

Obierzyński panował siłą woli, by nie pokazać po sobie, że gotów był dać więcej.

— Dasz po trzy morgi i ćwierć, ale Podmokre musi iść na parcelację z wolnej ręki. Za grube pieniądze — dorzucił pośpiesznie: — zgarniesz talarów cały korzec,

— Hohoho! mam się jeszcze pozbywać Podmokrego? Tego jeszcze? — żachnął się Obierzyński.

— To wolisz dziedzic, żeby za psie pieniądze poszły na reformę rolną?

Obierzyński zasępił się

(— „Nima jucha pleców w Ziemstwie“).

— Podmokre na wolną parcelację to sinekwanon całego interesu. Podmokre na zatkanie gardła bogatszym chłopom i za serwitut po 4 morgi na dym.

— Mówiłeś pan już trzy i ćwierć?

— Przesłyszałeś się Większa Własność, mówiłem cztery i ćwierć.

— Bądź pan zdrów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Odjazd pociągów z Krakowa.

**(Ważny od 1 lipca 1923 r.)**

**Do Warszawy** przez Częstochowę: pospieszne 14.20, 1.00, 0 05, osobowe 8.35, 19.00, przez Dęblin: 19.50. **Do Łodzi:** osob. 22.05.
**Do Poznania** przez Katowice: pospieszny 21.55, 7.00, osobowy 11.00 **Do Gdańska** przez Katowice: posp. 18.40. **Do Berlina** przez Katowice: pospieszny 17.50.
**Do Katowic:** osobowy 7.00.
**Do Piotrowic:** posp. 2.20. **Do Piotrowic, Bielska, Żywca, Cieszyna:** osobowe 13.40, 19.10, 3.55, 7.15, 10.25, 16.50, 23 15.
**Do Chrzanowa:** 14.30.
**Do Lwowa:** pospieszne 1.55, 7.00, 13.00, osobowe 8.00, 10 25, 19.25, 21.35, 23.20.
**Do Lublina:** 20.05, 8.00 przez Dębicę.
**Do Krynicy:** posp. 7 35, osob. 22.10.
**Do Bochni:** 8.10.
**Do Niepołomic:** 4 32, 14.45.
**Do Wieliczki:** 8 35. 13.50, 19.50, 23.20.
**Do Kocmyrzowa:** Z Krakowa 14 20. z Grzegórzek 9.40, 2.15, 8.45.
**Do Oświęcimia:** Z Krakowa 14.10, z Płaszowa 8.30. **Do Suchej:** z Płaszowa 19.40.
**Do Zakopanego:** 13.25, 23.35.

## Przyjazd pociągów do Krakowa.

**(Ważny od 1 lipca 1923 r.)**

**Z Warszawy:** posp. 21.55, 4.30, 6.26, osob. 20.25, 8.25, 8.50. **Z Łodzi:** 5.32.
**Z Poznania** [Gdańska, Berlina] przez Katowice posp. 6.10, 10.05, 12 35, osob. 20 48, 14.59.
**Ze Strzemieszyc Radom:** 18.32.
**Z Piotrowic i Dziedzic:** posp. 1.26, osobowe 7.30, 9.50, 18.50, 16.07, 22.45, 10.40, 14.40.
**Z Chrzanowa:** 17.35.
**Ze Lwowa:** pospieszne 1.57, 17.15, 21,25, osobob. 13.10, 18 30, 3.2?, 6.40, 9.45. **Z Lublina:** 9.05.
**Z Krynicy:** osob. 18.00. 5.15.
**Z Tarnowa:** 7.42, 22.45. **Z Bochni:** 18.56. **Z Niepołomic:** 7.10, 17 00.
**Z Wieliczki:** 7.25, 12.25, 18.20.
**Z Oświęcimia** do Płaszowa: 7.55, do Krakowa 18.30.
**Z Zakopanego:** osobowe 20.?0, 1?.40, 5.50.
**Ze Suchej** do Płaszowa: 6.?3.



**Popierajmy przemysł ojczysty!**



Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.